

ADAM BARTCZAK

Uniwersytet Łódzki

OKOLICZNOŚCI POWOŁANIA URZĘDU OBROŃCY WĘZŁA MAŁŻEŃSKIEGO WĄTEK POLSKI

Słowa kluczowe: obrońca węzła małżeńskiego, proces, nierozzerwalność, małżeństwo, społeczeństwo

1. Wprowadzenie. 2. Kontekst społeczny Konstytucji *Dei miseratione* Benedykta XIV. 3. Sytuacja społeczna w Polsce XVIII w. 4. Duchowieństwo w Polsce: (nie)stosowanie i (nie)przestrzeganie prawa

1. WPROWADZENIE

Urząd obrońcy węzła małżeńskiego wpisał się już na stałe do procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Zarówno kodeks prawa kanonicznego z 1917 r., jak i obowiązujący obecnie kodeks z 1983 r. wśród urzędów sądowych wymieniają obrońcę węzła małżeńskiego. Współczesne prawodawstwo wskazuje, że obowiązkiem obrońcy węzła małżeńskiego jest wnoszenie i przedstawianie wszystkiego, co w sposób rozumny może być przytoczone przeciw jego nieważności lub rozwiązaniu (kan. 1432 KPK). Zadaniem obrońcy jest zatem obrona ważności małżeństwa. Jego rola nie zmieniła się zatem od momentu ustanowienia tego urzędu w ramach sądownictwa kościelnego. Warto podkreślić, iż nawet ostatnie zmiany dokonane przez papieża Franciszka w części kodeksu dotyczącej procesu skróconego przed biskupem, nadal podtrzymują obowiązek ustanowienia obrońcy węzła małżeńskiego. Ten obowiązek w każdym rodzaju procesu *de nullitate* egzekwowany jest pod sankcją nieważności czynności – *acta irrita sunt* (kan. 1433 KPK). Niewątpliwie tak silne umocowanie w prawie obrońcy węzła małżeńskiego musi mieć swoje źródło, swoją potrzebę. Tym bardziej że podstawowym domniemaniem w tym obszarze jest ważność małżeństwa (kan. 1060 KPK). Zrozumienie i poprawne

odczytanie funkcji obrońcy węzła małżeńskiego wymaga retrospekcji do czasu, kiedy papież Benedykt XIV, 3 listopada 1741 r. Konstytucją Apostolską *Dei miseratione* ustanowił urząd obrońcy węzła małżeńskiego, reformując jednocześnie proces małżeński¹. Niniejsze rozważania stają się próbą odpowiedzi na pytania o okoliczności, które wpłynęły na decyzję papieża dotyczącą ustanowienia tegoż urzędu, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji, jaka panowała wówczas w Polsce.

2. KONTEKST SPOŁECZNY KONSTYTUCJI *DEI MISERATIONE* BENEDYKTA XIV

Sytuacja społeczna XVIII w. była bardzo złożona. Jej źródła należy szukać na różnych płaszczyznach życia społecznego. Niewątpliwie miała ona charakter czasowy. W związku z tym należy rozróżnić przyczyny pośrednie i bezpośrednie tego stanu rzeczy. Do przyczyn pośrednich, czyli dalszych, niewątpliwie zaliczamy rewolucję religijną przetaczającą się przez Europę. Wśród przyczyn bezpośrednich możemy lokować sytuację w Polsce w tamtym czasie.

Małżeństwo od dawnych czasów było podstawową jednostką społeczeństwa. Stało się podstawą funkcjonowania rodziny, czyli najmniejszej komórki większej społeczności, jaką była społeczność wsi, miasta czy państwa. Instytucja małżeństwa w starożytności rządziła się swoimi prawami². Cywilizacje starożytne w sposób właściwy swoim wierzeniom kształtowały jej charakter czy wymiar prawny³. Nowe poglądy na temat małżeństwa przyniósł Chrystus wraz ze swoją narracją. Należy podkreślić, iż szczególnej mocy nabrała cecha trwałości związku małżeńskiego, którą Pismo Święte nazywa nierozzerwalnością (Łk 16, 18). Problematyka ta przez wiele wieków po Chrystusie była uważana za naturalną i oczywistą. Cała ta sytuacja w praktyce trwała do końca epoki Średniowiecza. Następne wieki ukazały, że kształtuje się nowe, inne wizje związku małżeńskiego. W świecie pojawiły się nowe, wręcz odważne poglądy na małżeństwo, które bardzo szybko uważane zostały za liberalne. Do głosu dochodzi pozycja jednostki. Wyzwolenie od szeroko rozumianej władzy następowało zarówno na gruncie państwa, jak i religii, czyli wówczas zasadniczo Kościoła. Jak zauważa S. Biskupski: „Wybuchały indywidualizm, skrajny

¹ Por. Benedictus XIV, *Dei miseratione*, w: P. Gasparii, *Codicis Iuris Canonici Fontes*, vol. I, Romae 1923, 695–701.

² Por. P. Kroczek, *Czy starożytność powinna być inspiracją dla współczesnego prawodawcy kościelnego w dziedzinie małżeństwa i rodziny? Rozważania na kanwie kultury Grecji i Rzymu*, *Analecta Cracoviensia* 45 (2013), 319–334.

³ Por. L. Kocik, *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*, Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne Sp. z o.o. 2002; *Małżeństwo w Kościele katolickim oraz czterech religiach niechrześcijańskich (judaizm, islam, hinduizm, buddyzm)*, red. G. Dzierżon, Kraków: Wydawnictwo Homo Dei 2014; B. W. Matysiak, *Małżeństwo i rodzina w kulturze starożytnego Izraela*, *Studia Elbląskie* 13 (2012), s. 133–151; W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck 2014, 92.

subiektywizm, egocentryzm zburzyły wszelkie autorytety, a zwłaszcza religijny⁷⁴. To wszystko stało się w konsekwencji przyczynkiem rewolucji religijnej w XVI w., a następnie Wielkiej Rewolucji Francuskiej w XVIII w., która w sposób szczególny miała charakter społeczny.

Bardzo ważne w świetle małżeństwa i dalej w perspektywie ustanowienia obrońcy węzła małżeńskiego były wydarzenia wspomnianej rewolucji religijnej. Idąc za hasłami swoich pseudoreformatorów: Lutra, Kalwina, Melanchtona, w sposób bardzo kategoryczny zaczęto podważać nierozzerwalność małżeństwa. Marcin Luter uważał, iż wolno mieć chrześcijanom wiele żon, gdyż nie ma takiego prawa, które zabraniałoby poligamii. Takie sformułowanie umieścił w *libello reformationis ad Coloniensis*⁵. Opowiadał się również za możliwością udzielania rozwodów małżeństwom chrześcijańskim. Lutra i jego współwyznawców cechował od samego początku „realizm”, to znaczy świadomość tego, że nie stać wszystkich ludzi na sprostanie wymogom, jakie przedstawia Ewangelia na temat małżeństwa. Ponadto odrzucenie sakramentalności małżeństwa i pozostawienie go pod wpływem prawa świeckiego tylko jeszcze bardziej przyczyniło się do rozwoju praktyki rozwodowej⁶. Według twórcy Reformacji, akt prokreacji jest głęboko skażony przez grzech pierworodny, mimo to potrzebny i nieunikniony. Dlatego też uważał, że trzeba go traktować tak jak niezbędną czynność organizmu, jak picie, jedzenie, płucie, wypróżnianie się⁷. Inny reformator, Jan Kalwin, także był przeciwny uznawaniu małżeństwa za sakrament. Odrzucenie sakramentalności małżeństwa opierał na braku dowodu na ustanowienie tegoż sakramentu przez Chrystusa⁸.

Tym samym w miejscach i wśród ludzi idących za głosem reformatorów, małżeństwo zaczęło przechodzić pod jurysdykcję państwową. Nierozzerwalność małżeństwa przestała stanowić zasadę prawną. Autorzy tych poglądów założyli logicznie, że „jeśli małżeństwo jest umową świecką, a wszystkie świeckie umowy dadzą się z tych lub innych przyczyn rozwiązać, można zatem, a w pewnych wypadkach nawet trzeba – rozwiązać i małżeństwo”⁹. Taka logika w sposób bezwzględny oderwała małżeństwo od *sacrum*. Zrównano tę instytucję z innymi, które podlegają władzy świeckiej. W ten oto sposób reformacja zataczała w Europie coraz większe kręgi. Problem oczywiście był dostrzegany przez Kościół. Kolejni papieże dostrzegali, że nie ma siły na powstrzymanie rozwoju nurtów reformatorskich. W związku z tym rodziła się obawa zwoływania soborów. Sytuacja ta szczególnie mocno została zaakcentowana za pontyfikatu papieża Klemensa VII (1523–1534), który permanentnie odwlekał jego zwołanie.

⁴ Por. S. Biskupski, *Obronca węzła w kanonicznym procesie małżeńskim*, Łódź: Wydawnictwo Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu 1937, 70.

⁵ Zob. *Concilium Tridentinum. Diariorum, actorum, epistolarum, tractatum nova collectio*, 6, 93–94 nota 9, Editio Societas Goerresiana, Friburgi 1901.

⁶ Por. T. Kałużny, *Nierozzerwalność małżeństwa w optyce luterńskiej*, Sympozjum 14 (2010), nr 1 (19), 70.

⁷ Por. Z. Wójcik, *Historia powszechna XVI–XVII wieku*, Warszawa: Wydawnictwo PWN 1998, 56.

⁸ Por. M. Gwóźdź, *Przymierze. Fundamentalne założenia prawodawstwa małżeńskiego Kościoła rzymskokatolickiego i Kościołów ewangelicznych*, Katowice 2019: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 82; P. Jaskóła, *Jana Kalwina teologia małżeństwa*, *Studia Oecumenica* 2010, 10, 188.

⁹ Por. S. Biskupski, dz.cyt., 71.

W 1545 r. został zwołany Sobór Trydencki. Jego uchwały odnosiły się oczywiście do problemów, które gnębiły ówczesne społeczeństwa. Zdecydowanie zostały potępione nauki reformatów. Potwierdzona została nierozzerwalność i sakramentalność małżeństwa. Niemniej w dalszym ciągu szerzyły się poglądy, które stały w sprzeczności z nauką Kościoła. I tak należy przywołać w tym miejscu osobę Marco Antonio de Dominisa (1624). Był on eksjezuitą, który odstąpił od wiary. Ze względu na swoje poglądy i nauki, wówczas był jednym z najmniejbezpieczniejszych pisarzy. Jasno stawał na stanowisku, iż Kościół ma prawo do jurysdykcji nad małżeństwem. Niemniej sądził, iż prawo to nie jest należnym mu z natury, lecz to władza państwowa przekazała mu pewne uprawnienia w stosunku do małżeństwa¹⁰. Twierdził również, iż małżeństwo może być powagą instytucji świeckich rozwiązanie. Jak twierdził, Chrystus był przeciwny rozwiązaniu małżeństwa, ale tylko na sposób prywatny, powagą samych małżonków¹¹.

Nieco inną drogę do zakwestionowania nierozzerwalności i sakramentalności małżeństwa obrał pod koniec XVII w. Jaen de Launoy (1678). Francuz, gallikanin (ruch zmierzający do uniezależnienia Kościoła francuskiego od władzy papieskiej). Co prawda przyjął on uchwały Soboru Trydenckiego, ale błędnie. Zupełnie inaczej rozumiał on hierarchię kościelną, ponieważ zaliczał do niej zarówno duchownych, jak też władców świeckich. Co więcej, głosił, iż sakramentalność małżeństwa jako coś dodatkowego w stosunku do małżeństwa *de facto* da się od niego odłączyć¹².

Łatwo zauważyć, że era reformacji, która przeszła przez całą Europę, zasiała ziarna zamętu, niepewności i podważenia autorytetu Kościoła. Przede wszystkim zaś odbiła się w negatywny sposób oddolnie na rodzinach, małżeństwach samej społeczności. Dała podstawy do zachwiania autorytetu jedności i nierozzerwalności małżeństwa, co miało w przyszłości zaowocować licznymi rozwodami i poligamią. Nastąpiła ogromna zmiana w mentalności ówczesnych ludzi, niestety również wśród duchowieństwa. Apogeum tej sytuacji nastąpiło, kiedy poglądy prezentowane dotychczas jedynie w ramach teoretycznych dywagacji, w połączeniu z ówczesnymi prądami filozoficznymi, zostały zaaplikowane w praktyce. Ten zaś moment był bezpośrednią przyczyną zachwiania sakramentalnego charakteru małżeństwa, a w konsekwencji także nierozzerwalności małżeństwa¹³.

¹⁰ Por. *Ecclesiae Iura in matrimonium Christianum*, Romae 1896, 140: „Per accidens tamen, et ex sla usurpatione primum, deinde praescriptione, si tamen praescriptio haec bonum fidem adiunctam vere habeat, etiam in Ecclesia reperitur... Non post Gregorium, qui et ipse ad leges in hac materia recurrit, iam freques apparent romanae decretales et conciliorum decreta in eodem genere satis multa”; cyt. za: S. Biskupski, 71.

¹¹ Tamże, 48: „Privata tamen privatorum divortia, quae lex non nisi ad duritiam cordis permiserat, omnino damnavit. Quod si in eadem lege, ex alia aliqua gravi causa fuisset concessum divortium, eam quoque Christus omnino addidisset, quia publica legibus, iure, et rationalibiter concessa divortia, non abrogabat, sed sola, ut dixi, privata”; Por. S. Biskupski, dz.cyt., 72.

¹² Zob. J. Launoyus, *De regia in matrimonium potestate vel tractatus de iure saecularium principum in sancientis impedimentis matrimonium dirimentibus*, Parisiis 1672, 4: „Spiritualis potestas a saeculari pendet quod naturam civilis contractus matrimonii, cui iam legitime facto accedit sacramenti ratio, saecularis potestas a spirituali pendet quod ministerium sacramenti matrimonii, quo sacramentum est”.

¹³ Por. W. Wenz, P. Wróblewski, *Urząd obrońcy węzła i procesowe decyzje sędziego na etapie*

3. SYTUACJA SPOŁECZNA W POLSCE XVIII W.

Opisana sytuacja społeczna XVII–XVIII w. pogarszała się w szybkim tempie. Nie było możliwe, żeby całokształt wydarzeń związanych z szerzącym się nurtem liberalnym, nie dotarł również do Polski. Ogólne rozprężenie obyczajów i praktyka rozbijania małżeństw również nastąpiło w naszym kraju.

Analizując materiał historyczny tamtego okresu, szybko zauważymy, że Polska przodowała w niechlubnej dziedzinie rozwodów. Problem był do tego stopnia poważny, iż jeszcze długi czas po zaistniałej sytuacji w Polsce w mentalności ludzi innych krajów Europy, uchodziliśmy za kraj, w którym uznawana jest zasada o rozerwalności małżeństwa¹⁴. Takie dane świadczą o głębokim kryzysie, jaki przeżywała w naszym kraju instytucja małżeństwa i rodziny w tamtym czasie. Bardzo dokładnie opisuje to znany polski historyk Paweł Jasienica. W swojej książce *Rzeczpospolita Obojga Narodów* pisze tak o ówczesnie panującej sytuacji w Polsce: „Kto coś znaczył, ten nie robił sobie podówczas zbytnich ceremonii z sakramentu małżeństwa. Pewien personat, aby wykręcić się od konieczności wypłacenia synowicy posagu, przekupił jej męża i przeprowadził rozwód. Ażeby jednak zapobiec możliwości powtórnego zamążpójścia krewniaczki, niezwłocznie a po cichu sam zaapelował od decyzji konsystorza biskupiego od nuncjatury w Warszawie”¹⁵. W innym miejscu ukazuje inny przypadek, gdzie wyższe sfery pozbawione były zupełnie jakichś zasad czy moralności: „Wolno przypuszczać, że okrutna jejmość nie ulękłaby się perspektywy krzywoprzysięstwa, umiała bowiem radzić sobie zręcznie i wtedy, gdy wchodził w grę sakrament. Pragnąc uzyskać wpływy w trybunale lubelskim, zmusiła córkę do zaślubienia jednego z tamtejszych patronów. W dwa tygodnie po weselu wyszło jednak na jaw, że kombinacja zawiodła, pan młody hołysz i bez znaczenia. Pisarz konsystorski za przystępną cenę podjął się więc wynalezienia odpowiednich kruczków i już wkrótce rozwiedziona dama zrobiła lepszą partię”¹⁶. Te okoliczności zachodzące w Polsce, odbijały się echem w różnych krajach. Również wyznawcy innych religii dziwili się istniejącej sytuacji w kraju noszącym miano katolickiego. Pewien protestant tak pisał: „Dziwna rzecz, że tu między katolikami tyle rozwodów się spotyka. [...] Rozwody i małżeństwa nowe są tu tak pospolite”¹⁷. Nie należy się zatem bać określenia, że rozwody stały się plagą w naszym kraju. Bezwzględnie

wyrokowania. Zagadnienie wybrane z procesu o nieważność małżeństwa, Wrocław: Studio Graphito 2007, 22.

¹⁴ Por. S. Biskupski, dz.cyt., s. 74. Jak podaje autor jeszcze w podręcznikach teologicznych z połowy XIX w. odnaleźć było można takie stwierdzenia. Por. J. Carrière, *De matrimonio*, Parisii 1866, 63. Czytamy tutaj: „In provinciis Polonorum catholicis, quotidie, videntibus et annuentibus episcopis, dissolvuntur matrimonia et nova contrahuntur non tantum propter adulterium, sed ex variis aliis causis; illud est factum satis notorium: ergo apud ipsos catholicos licet in dubium revocae indissolubilitatem matrimonii”; H. Le Goasguen, *Le divorce devant l'opinion, les chambres et les tribunaux*, Rennes: Imprimerie bretonne 1913.

¹⁵ P. Jasienica, *Rzeczpospolita Obojga Narodów*, t. 3, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1992, 147.

¹⁶ Tamże, 146–147.

¹⁷ J.I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów*, t. 3, Warszawa: Gebethner i Wolff 1903, 64.

na ten temat pisał W. Smoleński: „Do bezwstydu posunięta rozwiązłość, zimna obojętność na wszelkie decorum, obowiązek i cnotę nigdy do takiego wyuzdania nie doszły, jak wówczas. [...] Żony zmieniały mężów jak suknie; rzucały jak rękawiczki, brały ich, jak się bierze koronki lub wstążki”¹⁸. Co więcej, rozwody były już przewidywane w intercyzach ślubnych¹⁹. Działo się tak ponieważ małżeństwa nie były zawierane z miłości, będącej pomiędzy narzeczonymi, lecz paradoksalnie, w rzeczy samej zawierali je ich rodzice. Dyskutowali oni pomiędzy sobą wtedy na tematy majątków, łączenia ziem czy kojarzenia par ze względu na pochodzenie stron, na przynależność stanową czy rodową. W ten sposób bardzo często córki musiały się zgadzać na takie małżeństwa. Jednocześnie był to sposób na rozwiązanie tego małżeństwa²⁰. Dochodziło także do takich sytuacji, w których aby zawczasu dać pretekst do stwierdzenia w przyszłości nieważności małżeństwa, rodzice w dniu ślubu publicznie krzyczeli na córkę, co więcej nawet ją policzkowali, nakazując jej wyjście za mąż. Zachowania takie miały oczywiście umożliwić w czasie przyszłego procesu dowodzenie, że małżeństwo zostało zawarte nieważnie na skutek wywieranego przymusu²¹.

W zaistniałej sytuacji, z kraju głęboko katolickiego, Polska stawiała się z każdym dniem miejscem, gdzie o Bogu się mówi, ale się nie wypełnia Jego praw, Stolica Apostolska musiała zainterweniować²². Papież Benedykt XIV stanowczo i konsekwentnie prowadził politykę prorodzinną i z zainteresowaniem przyglądał się instytucji małżeństwa przeżywającej trudności. W swoich kilkunastu konstytucjach, encyklikach i listach niejednokrotnie piętnował istniejące praktyki²³. Spośród nich aż cztery zostały skierowane imiennie do Polski. Mowa o Konstytucjach: *Matrimonii perpetuum*, *Nimiam licentiam*, *Magnae Nobis* oraz *Ad tuas*. Papież ubolewał nad swoistą negacją wartości małżeństwa sakramentalnego, która wyrażała się

¹⁸ W. Smoleński, *Pisma historyczne*, t. 3, Kraków: Gebethner i Spółka 1901, 98.

¹⁹ Por. J.I. Kraszewski, dz.cyt., 147.

²⁰ Por. P. Jasienica, dz.cyt., 155.

²¹ Por. I. Kulesza-Woroniecka, *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI–XVIII wieku*, Poznań–Wrocław: Wydawnictwo Historyczne 2002, 126; P.Z. Pomianowski, *Rozwód w XIX wieku na centralnych ziemiach polskich. Praktyka stosowania Kodeksu Napoleona w latach 1808–1852*, Warszawa: Wydawnictwo Campidoglio 2018, 59.

²² Zob. K. Alexandrowicz, *De primis vinculi matrimonii in iudicio Episcoporum Cracoviensium defensoribus*, Romae: Typ. Buona Stampa 1933, 12–13.

²³ Por. *Matrimonii perpetuum* z dnia 11 kwietnia 1741 r., w: P. Gasparii, *Codicis Iuris Canonici Fontes*, vol. I, Romae 1923, 677–678; *Quamvis Paternae* z dnia 26 sierpnia 1741 r., w: P. Gasparii, *Codicis Iuris Canonici Fontes*, vol. I, Romae 1923, 689–691; *Dei miseratione* z 3 listopada 1741 r., w: P. Gasparii, *Codicis Iuris Canonici Fontes*, vol. I, Romae 1923, 695–701; *Satis Vobis* z 17 listopada 1741 r., w: P. Gasparii, *Codicis Iuris Canonici Fontes*, vol. I, Romae 1923, 701–705; *Etsi pastoralis* z 26 maja 1742 r., w: P. Gasparii, *Codicis Iuris Canonici Fontes*, vol. I, Romae 1923, 734–755; *Nimiam licentiam* z 18 maja 1743 r., w: P. Gasparii, *Codicis Iuris Canonici Fontes*, vol. I, Romae 1923, 790–795; *Redditae sunt* z 17 września 1746 r., w: P. Gasparii, *Codicis Iuris Canonici Fontes*, vol. II, Romae 1924, 41–43; *Apostolici ministerii* z 16 września 1747 r., w: P. Gasparii, *Codicis Iuris Canonici Fontes*, vol. II, Romae 1924, 119–122; *Magnae Nobis* z 29 czerwca 1748 r., w: P. Gasparii, *Codicis Iuris Canonici Fontes*, vol. II, Romae 1924, 146–151; *Ad tuas* z 8 sierpnia 1748 r., w: P. Gasparii, *Codicis Iuris Canonici Fontes*, vol. II, Romae 1924, 162–165.

poprzez fakt rozpadu tyłu małżeństw²⁴. Podkreślał dobitnie, że w takim kraju jak w Polsce tak łatwo dochodzi do rozerwania małżeństwa, jak gdyby nierozzerwalność nie pochodziła z prawa naturalnego i z prawa pozytywnego Bożego²⁵. To stwierdzenie podkreśla świadomość papieża dotyczącą odejścia od pojmowania małżeństwa jako rzeczywistości naturalnej, wpisanej w Boży plan zbawienia. Mając to na uwadze, Benedykt XIV jednoznacznie potępił wszelkie praktyki stosowane na małżeństwie. Zrobił także kolejny krok ochrony samego małżeństwa. Wprowadził nową karę kanoniczną, która przewidywała, iż znowy dotyczące trwałości małżeństwa będą odtąd obarczone karą ekskomuniki *latae sententiae*, zarezerwowanej Stolicy Apostolskiej²⁶.

Silny, zdeterminowany papież był lekarstwem na trudną sytuację, w jakiej znalazło się małżeństwo. Zanik jakichkolwiek norm moralnych, etycznych, religijnych postępował i wymagał pilnej reakcji, która mogła odwrócić sytuację, a w dalszej perspektywie przywrócić w społeczeństwie poczucie wartości, którą bez wątpienia było i jest małżeństwo.

4. DUCHOWIEŃSTWO W POLSCE: (NIE)STOSOWANIE I (NIE)PRZESTRZEGANIE PRAWA

Wykazane wcześniej problemy nie były jedynymi, które przyczyniły się do wprowadzenia do procesu małżeńskiego urzędu obrońcy węzła małżeńskiego. Bez wątplenia istotne były również problemy dotyczące samego duchowieństwa. Duchowieństwo tamtych czasów nie uniknęło błędów, czy nawet nadużyć związanych bezpośrednio z licznymi rozwodami. Ta kwestia swoje źródło ma co najmniej w dwóch miejscach. Po pierwsze, postawy i zachowania samych duchownych, a po drugie, system nauczania w seminariach duchownych.

²⁴ Por. Benedictus XIV, *Nimiam licentiam*, s. 791: „ingenti cum Pontificii cordis nostri dolore accepimus, istic novas fraudes adinventas, novaque effugia quesita Apostolicae salutare ordinationes eluderentur. Horret animus reffere non solum pacta inter coniuges, matrimonii dissolutionem contententes, vicissim conventa, ut alter eorum, post latam ab Ecclesiastico Iudice super matrimonii nullitate sententiam, ab eadem appellare audens, ad quandam certam pecuniae summam alteri de ipsa sententia acquiescenti solvendam teneatur, verum etiam ab ecclesiastico iudice, apud quem appellatio instituta fuerit, appellansem ad omnimodam summae huiusmodi solutionem damnari”.

²⁵ Por. Benedictus XIV, *Matrimonii perpetuum*, s. 677: „tanta facilitate, perinde ac si neque lege naturae, neque Divino Iure, neque Evangelicis praeceptis, et Canonicis Sactionibus initum esset Conubium, in aliquot Catholici Orbis partibus, atque in isto praesertim florentissimo Poloniae Regno in dies dissolvi audientes”.

²⁶ Por. Benedictus XIV, *Nimiam licentiam*, s. 792: „ex certa stentia ac matura deliberatione... non solum omnia et singula huiusmodi pacta inter coniuges, pro dissolutione matrimonii quocumque facienda, quomodolibet inita; verum etiam ea, quibus... appellatio: ...impediatur, etiamsi utraque pacta interposito iurerurando approbata et confirmata... nulla, invalida, irrita, nullius roboris et momenti esse ac fore et in posterum futura et habenda esse declaramus, et nunc pro tunc annullamus, invalidamus, irritamusque; ita ut nullo unquam pacto, tam in foro interno quam externo, obligatoria sint et habeantur sub excommunicationis poena ipso facto incurrenda, a qua nemo... praeterquam a Nobis..., nisi in mortis articulo, absolutionem obtinere possit”; Por. S. Biskupski, dz.cyt., 84.

Jeśli przyjrzeć się dokładnie historii, to również wśród polskiego kleru nastąpił upadek pewnych zasad i norm etycznych. Tak istniejącą wtedy sytuację w sądach opisuje historyk, Paweł Jasienica: „Trudno, niepodobna raczej było wtedy dobić się sprawiedliwości w sądach, gdzie decydującą rolę grały wpływy, protekcje i pieniądze”²⁷. Świadczy to zatem o tym, że zepsucie panujące w Polsce dotknęło także Kościoła. Ten sam autor na innym miejscu tak pisze: „Tak oto radzili sobie panowie bracia pomiędzy sobą w sprawach toczących się pod pięknym krucyfiksem. [...] Nawet u biskupa uchodziło zacząć rozmowę od położenia na stole kilkudziesięciu dukatów”²⁸.

Poza przekupstwem, które opanowało cały nasz kraj, przyczynę tak wielu rozwodów należy upatrywać w złej woli sędziów. Oni bowiem wydawali wyroki, które bardzo często były podejmowane ze względu na osoby. Przymiot bezstronności sędziego, który leży u podstaw wymiaru sprawiedliwości, w istocie został wyłączony. Dało to możliwość ferowania wyroków niesprawiedliwych, a co ważniejsze przedmiotowo nieważnych. Również na taki stan rzeczy zareagował papież Benedykt XIV²⁹.

Innym ważnym problemem przy wydawaniu wyroków w sprawach małżeńskich był problem nieprzygotowania do wykonywania urzędu sędziego, a co za tym idzie kwestia niezajomości prawa. Urząd sędziego przekazywano w ręce osób, które często albo nie miały nic wspólnego z kanonicznym prawem małżeńskim, albo ich zakres wiedzy był bardzo niewielki. Na uwagę zasługuje także fakt, że urząd ten powierzano osobom, które były przekupne. Był to zabieg specjalny, aby można było pewne sprawy z nimi zwyczajnie załatwić³⁰. Papież także i tego nie omieszkął wypomnieć. Píše o tym w Konstytucji *Quamvis Paternae*³¹. Brak odpowiedniego przygotowania naukowego powodował, że praktyka rozwodowa w Polsce była tak bardzo zaawansowana³². Co więcej, utrzymywała się ona jeszcze przez długi czas. Albowiem Benedykt XIV w kolejnej Encyklice *Nimiam licentiam* po raz kolejny pokazuje na ciągle istniejący problem. Wypowiada się w tej materii bardzo stanowczo, podkreślając, iż stanowisko sędziego powierza się ludziom niezdolnym do wykonywania tej funkcji³³.

²⁷ P. Jasienica, dz.cyt., 147.

²⁸ Tamże.

²⁹ Benedykt XIV porusza ten problem w: *Dei miseratione*, 696: „§ 3: qui... ob malam voluntatem proclives sunt ad matrimonia dissolvenda”, a także w: *Quamvis Paternae*, 689: „§ 1: ob... iudicam malitiam... ad propulsandam hanc corruptelam, restituendamque iudiciorum integritatem”. Tenże sam papież w *Matrimonii perpetuum*, 677, wskazuje na liberalizm, który wkrał się do sądów: „Matrimonii perpetuum indissolubilemque nexum... tanta facilitate dissolvi audientes... nimia curiarum vestrarum libertate”.

³⁰ Por. S. Biskupski, dz.cyt., 85–88.

³¹ Zob. Benedictus XIV, *Quamvis Paternae*, 689: „Rationes praeterea et peculiare causae dicti abusus cum Nobis plures in eisdem literis obtenderentur, eas potissimum rederi perspeximus eximio Protonotariorum non Participantium numero, quibus, utpote in Dignitate Ecclesiastica constitutis, in more positum est dictas Causas delegari, licet tempore quo ad huiusmodi Dignitatis, et Officii gradum provehantur, nulla meritorum, et qualitatatum fiat diligens inquisitio, nec sedulo examinatur, an polleant requisitis ad Ius dicendum, et Iustitiae habenas moderandas necessariis”.

³² Zob. Benedictus XIV, *Dei miseratione*, 696: „id saepe contingere partim ex culpa illorum iudicum...; qui ob. insecitiam... proclives sunt ad matrimonia dissolvenda, atque eadem matrimonia levi, vel etiam nullo habito examine, irrita, ac invalida declarant”;

³³ Zob. Benedictus XIV, *Nimiam licentiam*, 791: „malum huiusmodi inde evenire, quod com-

Jak wspomniano wcześniej, trudności ówczesnego sądownictwa kościelnego korelowały również z poziomem i sprawowaniem posługi kapłańskiej w parafiach. Nie ulega wątpliwości, iż postawa duchownych na poziomie Kościoła partykularnego oddziałuje najbardziej na lokalną wspólnotę. A zatem wszelkie problemy znajdują odzwierciedlenie w życiu wiernych. Duża liczba rozwodów była konsekwencją niskiego poziomu wykształcenia i przygotowania duchownych. Jeśli do tego dołączymy naganne sposoby sprawowania tej posługi, pojawia się problem wymykający się bardzo szybko spod kontroli. Skutki są bardzo tragiczne. Proboszczowie bardzo często nie stosowali się do wytycznych prawa powszechnego. Jak zauważał Benedykt XIV, nie stosowano w ogóle egzaminu przedślubnego³⁴. Należy założyć, iż gdyby stosowano to badanie i spisywano protokoły przedślubne, na pewno wielu nupturientów uznanych zostałoby jako niezdolnych do zawarcia małżeństwa w świetle obowiązujących przepisów prawa. Ponadto praktyka wprowadzona przez Sobór Trydencki głoszenia zapowiedzi przedślubnych również nie była wykorzystywana. Stąd, nawet jeśli ktoś wiedział o istniejących faktach przeciw zawarciu małżeństwa przez strony, nie był w stanie ich ujawnić. Małżeństwa bardzo często zawierano potajemnie, a co gorsza duchowni nie odnotowywali ich w księgach parafialnych³⁵. Tym samym, jeśli takie małżeństwo z tych lub innych przyczyn się rozpadło, nie było problemu zawarcia nowego. Nie istniał bowiem żaden dokument publiczny, który potwierdzałby, że dana osoba była, a w rzeczy samej nadal jest w związku małżeńskim.

Kontynuując to wyliczenie, należy podkreślić, iż zaniedbaniem duchowieństwa był fakt, iż małżeństwa były błogosławione przez duchownych, którzy nie mieli zgody proboszcza kompetentnego do zawarcia małżeństwa. Brak zgody (delegacji) konsekwentnie wypływał z faktu, że proboszczowie wcale nie wiedzieli o zawieranych małżeństwach. Również takie postępowanie Benedykt XIV opisuje w *Nimiam licentiam*, skierowanej bezpośrednio do duchowieństwa polskiego³⁶.

missiones... ad viros ad ius dicendum neque aptos, neque idoneos, sed iudicandi prorsus incapaces dirigerentur³⁷.

³⁴ Por. Benedictus XIV, *Nimiam licentiam*, 792: „§ 6: Hinc opportunus datur locus frequentissimis super nullitate matrimoniorum in facie ecclesiae initorum disputationibus; interdum quidem contenditur matrimonium, sive per vim, sive per metum, et sine alterius coniugis libero consensu contractum fuisse; interdum vero impedimentum obtenditur, quod, ceteroquin legitimum ac canonicum ante resciri potuisset, quam matrimonium contrahentur, nisi de industria, deditaque opera occultum esse voluissent interdum etiam, quod frequentius accidit, inde matrimonii nullitas accessit, quod coram alio sacerdote, licet de commissione sive parochi, sive Antistitis Ordinarii, sine tamen debitis consuetisque formis attributa, celebratum fuerit matrimonium³⁸.”

³⁵ Por. Benedictus XIV, *Satis Vobis*, 701: „§ 1. Providae tamen huiusmodi leges, tanta austeritate saluberrime institutae, prava horum temporum conditione sensim prolabi visae sunt, et nerves propemodum reddi, ob. Matrimonia usu nimis recepta, quae occulte adeo celebrantur, ut illorum notitia, quantum fieri potest, obliuiscatur, et in tenebris ignorantiae perpetuo iaceat consepulta. In more etenim positum est, illa celebrari nullis praevis factis Denunciationibus, coram solo Parocho, vel alio Sacerdote de eius licentia, adhibita praesentia tantum duorum Testium apposite a Contrahentibus advocatorum, quorum fides nemini illorum est suspecta; remque peragi saepe extra Ecclesiam, quandoque etiam intra illam, ianuis tamen oclluis, vel eo temporis momento, quo semota alterius cuiusvis praesentia, scientia initi Matrimonii, praeter Parochi, Contrahentium, Testiumque personas, alios penitus effugiat³⁹.”

³⁶ Por. Benedictus XIV, *Nimiam licentiam*, 791: „§ 5: Saepe numero enim, ac passim praesentia

Jak zatem pokazują źródła historyczne, jedną z przyczyn sytuacji, w jakiej znalazło się małżeństwo i rodzina po rewolucji religijnej i upadku etycznym społeczeństwa była także postawa duchowieństwa. Oprócz tych problemów pojawiły się także inne, które dotyczyły procedowania spraw małżeńskich w sądach kościelnych. Po pierwsze, w tamtym czasie prawo kanoniczne nie wyodrębniło procesu małżeńskiego jako procesu specjalnego, spośród norm dotyczących procesu kanonicznego w ogólności. Zatem wszystkie przepisy dotyczące postępowania przed sądem odnosiły się do wszystkich spraw. W konsekwencji prawnie ustalone było, iż wyrok sędziego pierwszej instancji był wyrokiem ostatecznym. Dlatego też, jeśli *iudex* uznał dane małżeństwo za nieważnie zawarte, to zakładając, iż strony się nie odwoływały od takiej decyzji środkami, gwarantowanymi przez prawo, to wyrok stawał się prawomocny. Biorąc pod uwagę wcześniej opisane zagadnienia, procedura rozwodowa była bardzo ułatwiona. Po drugie, proces nie miał instytucji, która broniła by z urzędu małżeństwa. Co więcej, w procesie nie musiała brać udziału strona pozwana. Mogła ona zrzec się możliwości występowania w procesie w charakterze strony. Tym samym proces przybierał charakter zaoczny. Stąd, co należy podkreślić, niejednokrotnie bywało tak, iż strony porozumiewały się między sobą tak, by sąd jak najszybciej uznał nieważność małżeństwa.

Papież Benedykt XIV, analizując te wszystkie zagadnienia, które zostały omówione, mając na względzie dobro małżeństwa, zdecydował się na daleko idące zmiany, w tym przede wszystkim dokonał reformy w sądownictwie kościelnym, powołując urząd obrońcy węzła małżeńskiego.

BIBLIOGRAFIA

- Alexandrowicz K., *De primis vinculi matrimonii in iudicio Episcoporum Cracoviensium defensoribus*, Romae: Typ. Buona Stampa 1933.
- Biskupski S., *Obrońca węzła w kanonicznym procesie małżeńskim*, Łódź: Wydawnictwo Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu 1937.
- Carière J., *De matrimonio*, Parisiis 1866.
- Concilium Tridentinum*, 6, 93–94 nota 9, Edidit Societas Goerresiana, Friburgi 1901.
- Ecclesiae Iura in matrimonium Christianum*, Romae 1896.
- Gwóźdź M., *Przymierze. Fundamentalne założenia prawodawstwa małżeńskiego Kościoła rzymskokatolickiego i Kościołów ewangelickich*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2019.
- Jasienica P., *Rzeczpospolita Obojga Narodów*, t. 3, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1992.
- Jaskóła P., *Jana Kalwina teologia małżeństwa*, *Studia Oecumenica* 2010, 10, s. s. 173–190.
- Kałużny T., *Nierozzerwalność małżeństwa w optyce luteranckiej*, *Symposium*, 14 (2010), nr 1 (19), 61–74.
- Kocik L., *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*, Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne Sp. z o.o. 2002.
- Kraszewski J.I., *Polska w czasie trzech rozbiorów*, t. 1, Warszawa: Gebethner i Wolff 1903.
- Kroczek P., *Czy starożytność powinna być inspiracją dla współczesnego prawodawcy kościelnego w dziedzinie małżeństwa i rodziny? Rozważania na kanwie kultury Grecji i Rzymu*, *Analecta Cracoviensia* 45 (2013), 319–334.

proprii parochi, dum matrimonium per verba de praesenti contrahitur, desideratur, et cuilibet sacerdoti interessendi commissio, interdum inscio etiam proprio arocho, demandatur”.

- Kulesza-Woroniecka I., *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI–XVIII wieku*, Poznań–Wrocław: Wydawnictwo Historyczne 2002.
- Launoius J., *De regia in matrimonium potestate vel tractatus de iure saecularium principum in sancientis impedimentis matrimonium dirimentibus*, Parisiis 1672.
- Le Goasguen H., *Le divorce devant l'opinion, les chambres et les tribunaux*, Rennes: Imprimerie bretonne 1913.
- Małżeństwo w Kościele katolickim oraz czterech religiach niechrześcijańskich (judaizm, islam, hinduizm, buddyzm)*, red. G. Dzierżon, Kraków: Wydawnictwo Homo Dei 2014.
- Matysiak B.W., *Małżeństwo i rodzina w kulturze starożytnego Izraela*, *Studia Elbląskie* 13 (2012), 133–151.
- Pomianowski P.Z., *Rozwód w XIX wieku na centralnych ziemiach polskich. Praktyka stosowania Kodeksu Napoleona w latach 1808–1852*, Warszawa: Wydawnictwo Campidoglio 2018.
- Smoleński W., *Pisma historyczne*, t. 3, Kraków: Gebethner i Spółka 1901.
- Wenz W., Wróblewski P., *Urząd obrońcy węzła i procesowe decyzje sędziego na etapie wyrokowania. Zagadnienie wybrane z procesu o nieważność małżeństwa*, Wrocław: Studio Graphito 2007.
- Wołodkiewicz W., Zabłocka M., *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck 2014.
- Wójcik Z., *Historia powszechna XVI–XVII wieku*, Warszawa: Wydawnictwo PWN 1998.

THE CIRCUMSTANCES OF ESTABLISHING THE OFFICE OF THE DEFENDER OF THE BOND POLISH THREAD

During his pontificate, Pope Benedict XIV had to deal with many issues concerning marriage. One of the results of his activity became the creation of the ecclesiastical office of defender of the marriage bond. This article presents the circumstances that influenced his decision in the long and short term. Poland has a special place in this process. The infamous statistics of divorces and ecclesiastical process *de nullitate matrimonii* trials have become a motive for protecting the institution of marriage. One of its manifestations became the office of the defender of the bond, which is still inscribed in the activities of the ecclesiastical judiciary today.

Key word: defender of the bond, process, indissolubility, matrimonial, community

Nota o Autorze

Adam BARTCZAK – doktor prawa w zakresie prawa kanonicznego, adiunkt w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa WPiA UŁ, obrońca węzła małżeńskiego w Trybunale Metropolitalnym Łódzkim, zainteresowania: kanoniczne prawo małżeńskie i kanoniczne prawo procesowe.
Kontakt e-mail: abartczak@wpia.uni.lodz.pl